

Wyzwania dla scenografa

Allan Starski – słynny scenograf, laureat Oscara za „Listę Schindlera” Stevena Spielberga i Cezara za „Pianistę” Romana Polańskiego – zaprojektował scenografię do spektaklu łódzkiego Teatru Powszechnego pt. „Wytwórnia piosenek”, którego prapremiera odbyła się w kwietniu. Starski jest synem Ludwika Starskiego, który wraz z Leonardem Buczkowskim kręcił w Łodzi pierwszy powojenny polski film – „Zakazane piosenki”, a właśnie o przygotowaniach do tej produkcji traktuje sztuka Macieja Karpińskiego i Macieja Wojtyszki.

Z tej okazji przypominamy, że ukazała się książka autorstwa Allana Starskiego i Ireny A. Stanisławskiej pt. „Scenografia”. Powstała na podstawie rozmów autorki – dziennikarki, absolwentki Szkoły Filmowej w Łodzi – ze scenografem i dotyczy jego twórczości.

Z 18 rozdziałów dowiadujemy się, na czym polega praca scenografa (często na przykładach konkretnych tytułów) – od pierwszych rozmów o filmie, dokumentacji obiektów zdjęciowych, projektowania, przez budowę dekoracji, adaptację naturalnych wnętrz (Starski przestrzega młodych scenografów przed pracą w działającym szpitalu czy więzieniu) i plenerów, dobór kolorystyki, przygotowanie rekwizytów (zmarą jest przerabianie radzieckich czołgów z czasów II wojny światowej na niemieckie), po efekty specjalne i komputerowe. To rodzaj podręcznika scenografii.

W drugiej części znalazły się opowieści o filmach: m.in. tych robionych z Andrzejem Wajdą („Współpracę z nim uważam za wyjątkową. To z niej wzięła się cała moja wiedza o filmie i wiara w jego siłę oddziaływania” – pisze Starski), tych „do których wracam” (m.in. „Ucieczka z Sobiboru”, „Europa, Europa” i „Lista Schindlera”) czy tych „których mi żal” (których ostatecznie nie zrealizował, np. „Wybór Zofii” czy „Pompeje”). W tej części zamieszczono projekty scenografii zestawione ze zdjęciami ich realizacji. Pouczające. Wcześniej mamy m.in. fotografie Allana Starskiego z przedstawicielami świata filmu.

ATN

Poniżej fragment książki, w którym Allan Starski tłumaczy, jak robi się film czarno-biały:

(...) Nie sposób nie wspomnieć o zdjęciach czarno-białych. Rzadko się je kręci, niemniej jednak scenograf powinien znać parę reguł. Jako syn scenarzysty miałem to szczęście, że widziałem dekoracje do filmów czarno-białych. Pamiętam, jak na planie „Zakazanych piosenek” spytałem: „Dlaczego sanitariuszki mają żółte fartuchy i żółte czepki?”. Dowiedziałem się, że biel byłaby „zbyt biała” i za mocno świeciłaby na taśmie filmowej. Po latach, kiedy robiłem scenografię do „Korczaka” – swojego pierwszego filmu czarno-białego, przekonałem się, jak trudne jest to zadanie. Ci, którzy zajmowali lub zajmują się fotografią czarno-białą wiedzą, że niektóre kolory na taśmie czarno-białej stają się do siebie bardzo podobne lub wręcz identyczne (np. intensywny czerwony i czarny) i sąsiadując ze sobą zlewają się w jedną plamę. (...) zróżnicowanie walorowe ważne jest również z innego powodu – otóż, kiedy patrzymy na wnętrze w filmie kolorowym, każdy rekwizyt czy mebel ma inny kolor. Te plamy kolorystyczne budują głębię obrazu. W filmie czarno-białym o wiele trudniej pokazać perspektywę. Jeśli nasza gama walorowa będzie zawężona, obraz stanie się płaski, a dekoracja straci czytelność (zwłaszcza w półmroku, w głębi pokoju, zamieni się w jedną szarość). Dlatego w filmie czarno-białym większe znaczenie niż w filmie kolorowym mają faktury. Dzięki światłu, które wydobywa zróżnicowany charakter obiektów, obraz staje się bardziej plastyczny. Doświadczenie wyniesione z „Korczaka” pomogło mi w pracy nad „Listą Schindlera”. Steven Spielberg od początku zaplanował sobie ten film jako czarno-biały. Chciał, żeby obraz miał pewną surowość; by nie stał się kolejną barwną opowieścią hollywoodzką. (...) film rozpoczyna scena w kolorze, gdy żydowska rodzina przy świecach odmawia kadysz, po czym bardzo subtelnie zamienia się w czarno-biały obraz. Nie zauważa tego 90% widzów. (...) Filmy czarno-białe są już historią, choć to naprawdę dobry test umiejętności scenografa. Obecnie stajemy przed nowym wyzwaniem – filmami 3D. Myślę, że i ta technika przyniesie nowe wyzwania dla scenografa i być może nowe

sposoby użycia koloru w filmie.

Allan Starski, Irena A. Stanisławska „Scenografia”. Wydawnictwo Wojciech Marzec, Warszawa 2013, cena: 49 zł.